

## UZASADNIENIE WYROKU

**z dnia 30 listopada 2018 roku**

**Rozpoznając przedmiotową sprawę Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 30 lipca 2016 roku funkcjonariusze Komendy Rejonowej Policji W. II, starszy sierżant K. K. i sierżant M. K. pełnili służbę w patrolu zmotoryzowanym. Około godziny 16:50 otrzymali, drogą radiową polecenie udania się na ulicę (...), gdzie grupa osób miała spożywać alkohol oraz głośno słuchać muzyki. Po przybyciu na miejsce policjanci zastali, stojący obok (...), R. K., Z. G. (1), P. B. i J. F. oraz J. Ś. (1), który siedział na miejscu kierowcy w w/w aucie, należącym do niego. Drzwi do pojazdu były otwarte, a z jego wnętrza dobiegała głośna muzyka. Kiedy J. Ś. (1) zobaczył radiowóz, nastawił jeszcze głośniej muzykę w aucie. M. K. poprosił go o jej ściszenie. J. Ś. (1) nie zareagował jednak na polecenie. Funkcjonariusz Policji sam zatem wyłączył muzykę. J. Ś. (1) ponownie ją włączył i wyszedł z pojazdu, oznajmiając policjantom, że po ich odjeździe nadal będzie jej głośno słuchał. Wtedy M. K. poprosił go o dowód osobisty. J. Ś. (1) w odpowiedzi oświadczył, że nie ma przy sobie tego dokumentu i nie poda policjantowi swoich danych osobowych. Drugi z funkcjonariuszy K. K. pouczył mężczyznę, że brak zastosowania się do polecenia Policji skutkować będzie skierowaniem do Sądu wniosku o ukaranie go za zachowanie wyczerpujące znamiona art. 65 § 2 k.w. Na co J. Ś. (1) oświadczył, że „ma gdzieś Sąd”. Funkcjonariusze Policji, przystąpili po chwili do wylegitymowania pozostałych znajomych J. Ś. (1) i sprawdzenia ich danych w bazach policyjnych. Po czym policjanci pouczyli R. K., Z. G. (1), P. B. i J. F., iż swoim zachowaniem dopuścili się oni wykroczenia z art. 51 § 1 k.w. Następnie funkcjonariusze Policji ponownie poprosili J. Ś. (1) o podanie danych osobowych, ale mężczyzna znów odmówił. Stąd policjanci poinformowali go, że zostanie doprowadzony do Stołecznego Ośrodka dla Osób Nietrzeźwych i polecili by wszedł do radiowozu. J. Ś. (1) wykonał powyższe polecenie. Zwrócił się ponadto do R. K. i pozostałych znajomych, by zaczęli nagrywać przebieg interwencji. Ponadto zaczął obrażać M. K. i K. K. mówiąc, że są oni „chujami, kurwami i debilami”. Stosował też wobec nich groźby stosowania przemocy, pozbawienia życia i wywołania niekorzystnych skutków związanych z ich służbą powołując się na swoje znajomości w Policji i Prokuraturze („wypuście mnie, bo was zapierdole”, „macie przejebane”, „wypierdole was na zбитy łeb”).

Kiedy prowadzony przez K. K. pojazd ruszył, J. Ś. (1) siedział na tylnym siedzeniu z prawej strony, a M. K. za kierownicą. J. Ś. (1) w dalszym ciągu zachowywał się agresywnie. Dlatego funkcjonariusze zdecydowali o użyciu wobec niego środków przymusu w postaci kajdanek, założonych na ręce trzymane z przodu. W pewnym momencie J. Ś. (1) podniósł skute ręce do góry i uderzył nimi K. K. w prawy tył głowy. Wówczas drugi z funkcjonariuszy użył wobec niego siły fizycznej w celu obezwładnienia mężczyzny. Następnie funkcjonariusze poinformowali J. Ś. (1) o zatrzymaniu za naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariuszy i znieważanie ich. Zatrzymany mężczyzna zareagował na powyższe obojętnie mówiąc, że „ma to gdzieś” i w dalszym ciągu wyzywał funkcjonariuszy, a także groził im popełnieniem przestępstwa na ich szkodę. Po przewiezieniu J. Ś. (1) na Komendę Policji funkcjonariusze poddali mężczyznę badaniu na zawartość alkoholu. Badanie wykazało u niego 0,67 mg/alkoholu w wydychanym powietrzu. Po przeprowadzeniu badania J. Ś. (1) otrzymał protokół z tego badania do zapoznania się, który włożył do ust i zaczął się nim krztusić. Policji użyli wówczas wobec niego chwytów obezwładniających i założyli mu kajdanki na ręce trzymane z tyłu. Po sporządzeniu dokumentacji K. K. i M. K. przekazali J. Ś. (1) nocnej załodze Policji celem osadzenia go.

M. K. poczuł się znieważony i urażony zachowaniem J. Ś. (1), zarówno jako funkcjonariusz, jak i osoba prywatna. K. K. podobnie.

W trakcie pobytu J. Ś. (1) w przychodni sporządzono dokumentację medyczną, w której wskazano, że odniósł on niewielkie obrażenia w postaci urazu i obrzęku nosa oraz podbiegnięć na klatkę piersiową i szyi.

**Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił, w oparciu o dowody osobowe:** takie jak zeznania M. K. (k. 3-3v, k. 88), zeznania K. K. (k. 10v-11, k. 85, 86) – w całości oraz zeznania: Z. G. (2) (k. 29v), R. K. (k. 331v - 332), P. B. (k. 524,

525), J. F. (k. 16v, 522, 523) – w części oraz uzupełniająco w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego J. Ś. (1) (k. 27-27v, 21.12.2016), uwzględnił również dowody z dokumentów: notatki urzędowe i pisma policji (k. 1, 1v, 22, 70, 191, 194, 246, 250, 303, 411, 419, 564, 573, 577, 586-590), protokół zatrzymania (k. 6, 6v, 79-81, protokół z przebiegu badania trzeźwości (k. 8, 9v), karta informacyjna Izby Przyjść (k. 14, 15). Óparł się również na dokumentach z akt sprawy III W 1790/16 takich jak: notatka urzędowa (k. 1, 1v), protokół doprowadzenia celem wytrzeźwienia (k. 2, 2v, 4-5), protokół z przebiegu badania trzeźwości (k. 3, 3v, 6, 6v), protokół z przesłuchania J. F. (k. 8-9), protokół z przesłuchania Z. G. (1) (k. 11-12), wyrok nakazowy z dnia 28 września 2016 roku (k. 17-18)

**J. Ś. (1)** przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego (k. 27-27v), nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia. Wskazał, że w dniu zdarzenia ze Z. G. (1), R. K., P. B. i J. F. stali przy jego aucie i słuchali muzyki. Wówczas podjechali policjanci, w tym M. K., który polecił wyłączyć muzykę oraz K. K., który sam ją wyłączył. Po czym M. K. poprosił oskarżonego o dowód osobisty. Na co oskarżony odparł, iż nie ma go przy sobie, a w mieszkaniu i może go przynieść. Funkcjonariusz jednak stwierdził, że nie ma takiej potrzeby, a dane osobowe oskarżonego mogą zostać potwierdzone na Komendzie Policji. Po czym oskarżony na polecenie policji wsiadł do radiowozu. Nie miał jeszcze założonych kajdanek. Wyglądał przez szybę w stronę kolegów. M. K. powiedział mu wówczas żeby usiadł po stronie pasażera. Oskarżony jednak w dalszym ciągu wyglądał przez okna pojazdu. M. K. uprzedził go o możliwości użycia gazu. Oskarżony zaczął krzyczeć do kolegów, aby nagrywali przebieg interwencji, ponieważ policjant chciał go zagazować. Oskarżony wyjaśnił również, iż dał J. F. klucze do mieszkania aby ten przyniósł jego dowód osobisty. Kolega przyniósł ten dokument i przekazał go funkcjonariuszowi Policji. Policjanci nie wypuścili jednak oskarżonego z radiowozu. M. K. usiadł obok niego, a K. K. ruszył. W czasie jazdy funkcjonariusze Policji nie powiedzieli oskarżonemu, gdzie jadą i w jakim celu. Zaczęli jednak obrażać go, mówiąc, że jest cwelem, frajerem, a jego żona to dziwka, że nie jest ojcem dzieci, które wspólnie z nią wychowuje. Policjanci zaczęli też bić oskarżonego po twarzy. K. K. użył wobec niego gazu, przyskając nim mu w twarz. Oskarżony siedział skulony i prawie nic nie mówił, nie naruszył ich nietykalności cielesnej. Powiedział jedynie funkcjonariuszom, że złoży na nich skargę w związku z tym, że dopuścili się jego pobicia. Na K. przy ul. (...) policjanci zaczęli go bić rękoma po twarzy i tułowiu. Po czym M. K. powiedział mu, żeby się umył. Oskarżony odmówił, dodając, że funkcjonariusze powinni widzieć jakie obrażenia spowodowali u niego. W rezultacie policjant próbował dotknąć jego twarzy mopem, śmiejąc się wraz kolegą, że wyczyszczą jego twarz. Funkcjonariusze pytali też, czy dalej zamierza składać skargi, czy woli jechać „pod schody” czy na izbę wytrzeźwień i czy przemyślał swoje zachowanie. Następnie funkcjonariusze przewieźli go na Komisariat przy ulicy (...). Kiedy M. K. przekazał J. Ś. (1) protokół do podpisania, ten ze złości podarł go i nie chciał oddać. Wówczas jeden z funkcjonariuszy wyrwał mu ten dokument. Następnie M. K. złapał go za szyję, uniemożliwiając mu oddychanie, a K. K. zapiął J. Ś. (1) kajdanki na ręce trzymane z tyłu. Oskarżony przyznał, iż powiedział funkcjonariuszom, że ich zachowanie było niedopuszczalne i nazwał ich chujami.

Na rozprawie w dniu 21.12.2016 r. (k. 83 – 84) oskarżony podtrzymał stanowisko i złożył wyjaśnienia. Odnosząc się do zarzutu znieważenia funkcjonariuszy Policji stwierdził, że w radiowozie nie doszło do takiego zdarzenia. Powodem zatrzymania oskarżonego był brak dowodu osobistego i potrzeba ustalenia przez Policję jego danych osobowych. Jeden z kolegów oskarżonego przyniósł jego dowód osobisty, przekazując go funkcjonariuszom Policji, dlatego J. Ś. (1) myślał, że zostanie wypuszczony, jednak tak się nie stało. Podczas jazdy na K. to funkcjonariusz M. K. bił oskarżonego. On sam zaś zachowywał się właściwie, o czym może świadczyć to, że nie został zakuty w kajdanki. Oskarżony przyznał, iż mógł naruszyć nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji, broniąc się przez zadawanymi przez policjanta ciosami. J. Ś. (1) dodał, że znajduje się w posiadaniu nagrania, na którym widoczne jest użycie gazu wobec oskarżonego przez policjanta. Jednakże nie załączył tego dowodu. Utrzymywał, iż nie groził policjantom. W czasie jazdy zaś bronił się przed uderzeniami policjanta, machając rękami i odwracając się w stronę szyby. Oskarżony używał wówczas wulgaryzmów, nie były to jednak wyzwiska, a tym bardziej groźby. Wówczas był on pod niewielkim wpływem alkoholu (0,2 - 0,3 promila alkoholu we krwi). Na miejscu zdarzenia nie było żadnego alkoholu. Odpowiadając na pytania Prokuratora oskarżony m.in. wskazał, że nie zgłaszał faktu pobicia go przez funkcjonariuszy Policji, był bowiem przekonany że sprawa zakończy się polubownie. Odpowiadając na pytania Sądu J. Ś. (1) m.in. wskazał, że miał na szyi ślady potwierdzające, że był duszony przez funkcjonariuszy Policji. Posiadał jeszcze obrażenia nosa, nie zgodził się jednak na badania, bo nie chciał przebywać dłużej u lekarza. Kiedy oskarżony był na K. funkcjonariusze spytali

się go czy mają zawieźć go na izbę wytrzeźwień czy też przedstawić mu zarzuty. Oskarżony powiedział wówczas, że jak opuści K. to wróci wraz z siostrą i złoży zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez funkcjonariuszy Policji, którzy przywieźli go na K.. M. K. powiedział wówczas oskarżonemu, żeby wytarł zakrwawioną twarz, ale on nie zgodził się mówiąc, że policjanci powinni widzieć co mu zrobili. Wówczas M. K. złapał go za szyję, rzucił go w kąt i próbował „umyć” mu twarz mopem. Następnie J. Ś. (1) przewieziony został na K. przy ulicy (...), gdzie funkcjonariusze zachowywali się już właściwie, zdając sobie sprawę z obecności kamer. Dodał, że w ww. miejscu on sam krzyczał i być może wyzywał funkcjonariuszy Policji.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Wyjaśnienia J. Ś. (1) polegały na prawdzie w zakresie okoliczności poprzedzających zdarzenie, w tym co do powodu interwencji Policji (zbyt głośne słuchanie muzyki z samochodu oskarżonego). Oskarżony przyznał też szczerze, iż jego zachowanie wobec funkcjonariuszy Policji nie było właściwe gdy nie zastosował się do polecenia funkcjonariusza zajęcia odpowiedniego miejsca w radiowozie. Stwierdził również wiarogodnie, iż obraził funkcjonariuszy na Komisariacie Policji przy ulicy (...).

Powyższe potwierdzają spójne i rzeczowe zeznania, uczestniczących w zdarzeniu funkcjonariuszy policji: K. K. i M. K..

Pozostała część wyjaśnień oskarżonego pozostaje niewiarygodna i sprzeczna z zeznaniami w/w świadków i dowodami z dokumentów, jak również z zasadami logiki oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Wysoki walor dowodowy należało przypisać pierwszym zeznaniom, tj. z postępowania przygotowawczego, M. K., który wówczas jeszcze doskonale pamiętał zdarzenie, konsekwentnie i rzeczowo przy tym wskazywał na niewłaściwe zachowanie oskarżonego, nacechowane nieuzasadnioną agresją, skierowaną przeciwko niemu i drugiemu z funkcjonariuszy Policji K. K..

Świadek ten skrupulatnie opisał zachowanie oskarżonego w toku interwencji. Zeznał, że kiedy oskarżony zobaczył pojazd funkcjonariuszy Policji zareagował prowokująco, zwiększając głośność muzyki w aucie. Głośne słuchanie muzyki przez oskarżonego i jego kolegów było bowiem przyczyną interwencji funkcjonariuszy Policji. Oskarżony zaczął też używać słów wulgarnych. Kiedy M. K. wydał oskarżonemu polecenie ściszenia muzyki, nie zastosował się on do tego. Kiedy zaś świadek sam wyłączył muzykę, J. Ś. (1) ponownie ją włączył. Gdy policjant znów ściszył muzykę, oskarżony oświadczył, że po odjeździe funkcjonariuszy ponownie zwiększy jej głośność. Oskarżony nie zastosował się również do żądania okazania funkcjonariuszowi dowodu osobistego i nie chciał podać danych osobowych. Po umieszczeniu oskarżonego w radiowozie i po udzieleniu mu pouczeń min. co do skierowania wniosku o ukaranie do sądu, oskarżony stwierdził, iż „gdzieś ma Sąd”. Dopiero kiedy oskarżony został poinformowany, że w związku ze swoim zachowaniem umieszczony zostanie w (...), zwrócił się do R. K., żeby ten przyniósł mu dowód osobisty. Świadek zaznaczył, iż w trakcie przebywania w aucie i przejazdu na komisariat oskarżony zachowywał się agresywnie, znieważając jego i K. K., m.in. słowami: „chuju”, „kurwo”, „debilu”. Groził też funkcjonariuszom popełnieniem przestępstwa i zwolnieniem ze służby, jeśli nie odstąpią od interwencji („wypuście mnie, bo was zapierdole”, „macie przejebane”, „wypierdolę was na zbity łeb”), powoływał się na znajomości w Policji i Prokuraturze. Stąd założono mu kajdanki na ręce trzymane z przodu. Oskarżony nie uspokoił się jednak, podnosił ręce. Świadek dokładnie dostrzegł, jako że siedział obok oskarżonego, jak uderzył on (tymi podniesionymi i w kajdankach) rękoma K. K. w tył głowy. Wówczas M. K. użył siły fizycznej wobec J. Ś. (2), który nie poddawał się jednak, a w trakcie szarpaniny uderzył głową w zagłówek.

Przed Sądem ten świadek potwierdził wcześniejsze zeznania. Stwierdził przy tym, że J. Ś. (1) sam celowo uderzył się w zagłówek, w celu udokumentowania śladów rzekomego pobicia go przez świadka.

Z zeznaniami M. K. korelowały zeznania K. K., który w dochodzeniu także dokładnie opisał zachowanie oskarżonego w trakcie interweniowania policji, dobitnie wskazując na jego agresję wobec nich i używanie słów uznanych powszechnie za obelżywe („kurwo”, „chuju”, „debilu”) oraz gróźb w celu zmuszenia ich do odstąpienia od interwencji („wypierdolę was na zbity łeb”). Opisał również jakie adekwatne do zachowania oskarżonego środki podjęto, w tym nałożono mu

kajdanki na ręce trzymane z przodu. Świadek wskazał również na okoliczność uderzenia go w głowę przez oskarżonego podniesionym rękoma w tych kajdankach. Wskazał również na to, że w trakcie szarpaniny w aucie J. Ś. (1) uderzył głową w zagłówek.

Na rozprawie świadek potwierdził swoje wcześniejsze zeznania. Odnosząc się do uderzenia go przez oskarżonego zeznał obiektywnie, że nie pamięta czy było to celowe działanie J. Ś. (1), czy też nastąpiło w efekcie szarpaniny. Taka wypowiedź dobitnie wskazywała na brak zamiaru świadka świadomego obciążenia oskarżonego, a na starania świadka zrelacjonowania prawdy.

Analiza zeznań pokrzywdzonych policjantów nie wskazuje by dążyli oni do jakiegokolwiek konfrontacji z J. Ś. (1) lub jego kolegami. Zeznania złożone przez nich w postępowaniu przygotowawczym stanowią obiektywną relację z przebiegu zdarzenia, szczegółową, jednak nie świadczą w żaden sposób o ich niechęci do oskarżonego. W relacji obydwu świadków brak jest elementów mogących wskazywać na ich negatywny stosunek do niego. Naturalne jest, że świadkowie wskazali, że czuli się znieważeni i obrażeni, niemniej jednak żaden z nich nie żądał od J. Ś. (1) nawiązki czy też przeproszenia ich, co nie jest rzadkością w tego rodzaju sytuacjach.

Świadkowie nie mieli żadnego interesu by fałszywie oskarżać J. Ś. (1). Sąd nie znalazł również podstaw do stwierdzenia, że funkcjonariusze składając zeznania w dniu zdarzenia mieliby jakikolwiek powód, by przypisać bezpodstawnie oskarżonemu zachowanie polegające na znieważaniu ich, a także groźbach bezprawnych stosowanych w celu odstąpienia przez nich od czynności służbowej. Ponadto, każdy ze świadków w podobny sposób opisał wyzwiska i groźby kierowane w stosunku do nich przez J. Ś. (1). Sąd nie dopatryć się w zeznaniach ww. świadków jakiegokolwiek okoliczności mogących negatywnie wpływać na ich bezstronność.

Wersje zdarzenia przedstawione przez funkcjonariuszy były spójne, logiczne, rzeczowe i wiarygodne. Nie podważały ich wyjaśnienia oskarżonego, który próbował ukazać właśnie policjantów jako agresorów, co nie znalazło żadnego potwierdzenia w dowodach.

Takimi dowodami nie mogły być bowiem zeznania kolegów oskarżonego, którzy zeznawali z wyraźną intencją aby mu nie zaszkodzić. Zasłaniali się przy tym, głównie w toku przesłuchania w dochodzeniu, stanem nietrzeźwości i brakiem pamięci o zdarzeniu. Jednakże przed Sądem, po upływie znacznego czasu od zdarzenia, przypominali tylko te okoliczności, które stawiały oskarżonego w dobrym świetle w oczach wymiaru sprawiedliwości, sugerując niecelowość podjęcia represyjnych środków przez funkcjonariuszy policji wobec poprawnie zachowującego się oskarżonego. Trzeba tu dostrzec, iż nawet sam oskarżony nie próbował, tak „wybielać” swojego zachowania. Zeznawali oni przy tym niekonsekwentnie. Np. J. F. na początku zeznał, że nie pamięta w jaki sposób J. Ś. (1) zareagował na polecenie ściszenia muzyki. Potem odpowiadając na pytania obrońcy oskarżonego wskazał, że nie pamięta dokładnie, ale oskarżony chciał wyłączyć muzykę, a Policja wszczęła szarpaninę (k. 522, 523).

Zeznania R. K. Sąd uznał za wiarygodne w niewielkiej części, tj. w zakresie wskazania osób uczestniczących w zdarzeniu i miejsca interwencji, a zatem okoliczności niekwestionowanych przez żadną ze stron postępowania. W pozostałej części cechowały się one zamiarem przedstawienia oskarżonego w korzystnym świetle, przy czym szereg fragmentów jego zeznań świadczy o braku jakiegokolwiek obiektywizmu w ocenie działania funkcjonariuszy Policji oraz zachowania J. Ś. (1). R. K. zeznał m. in. że policjanci dwukrotnie użyli w stosunku do oskarżonego gazu, a także że weszli do jego pojazdu w celu przyciszenia muzyki. Świadek był pewny ww. okoliczności, mimo że sam oskarżony nie twierdził by wszystkie w/w okoliczności miały miejsce. Z zeznań tego świadka nielogicznie i niespójnie wynikało też np., że oskarżony został „spsikany dwukrotnie gazem”, pomimo tego, że rozmawiał z funkcjonariuszami w normalny, spokojny sposób.

W podobny sposób Sąd potraktował zeznania P. B., który zeznał, że wprawdzie nie widział chwili użycia wobec oskarżonego gazu, jednak rzekomo słyszał, że wzywa on pogotowie. Świadek najpierw wskazał, że z uwagi na spożycie alkoholu nie pamięta przebiegu zdarzenia, a potem stwierdził, że z nieznaných mu powodów doszło do szarpaniny

pomiędzy policjantami, a oskarżonym, przy czym według świadka szarpaninę rozpoczęli funkcjonariusze Policji, co nie znajduje odzwierciedlenia w pozostałym materiale dowodowym.

Z kolei J. F. w postępowaniu przygotowawczym ograniczył się do stwierdzenia, że wraz z kolegami, w tym oskarżonym spożywał alkohol, gdy na miejscu pojawił się patrol Policji, przy czym świadek nie potrafił wskazać właściwej lokalizacji miejsca zdarzenia. Zeznając zaś na rozprawie świadek prezentował już wersję zdarzenia bardzo korzystną dla oskarżonego. Podobnie jak P. B., świadek zeznał że policjanci użyli gazu wobec oskarżonego, rozpoczęli też szarpaninę w chwili, w której oskarżony chciał właśnie wyłączyć muzykę.

Dodatkowo na niewiarygodność świadków wskazuje okoliczność, że na rozprawie J. F. przyznał, że próbował ustalić wersję zdarzenia z P. B.. J. F. dodał, że obydwaj ustalili, żeby powiedzieć prawdę o zdarzenia, tj. że zapoczątkowane ono zostało przez nieodpowiednie zachowanie funkcjonariuszy Policji. Świadek P. B., zaprzeczył przed Sądem by ustalał ze swoim znajomym wersję zdarzenia.

Wspomnieć należy w tym miejscu o tym, że oskarżony wskazał, że posiada nagranie z interwencji, w tym z próby „zagazowania go” przez funkcjonariusza K. K., jednak mimo deklaracji, nie załączył ww. dowodu do akt sprawy. Również świadek R. K., który miał nagrać ww. sytuację nie posiadał tego nagrania.

J. Ś. (1) wyjaśnił, że w czasie jazdy radiowozem obydwaj funkcjonariusze bili go, tzn. jeden z nich zaczął uderzać go ręką, co miało mieć miejsce również na K. przy ulicy (...). Oskarżony wskazywał na dokumentację medyczną w tym przedmiocie, z której miałyby wynikać, że był duszony przez funkcjonariusza Policji.

Tymczasem z załączonej do akt sprawy karty informacyjnej z Izby Przyjęć (k. 14-15) nie wynika, aby był on ofiarą dotkliwej agresji funkcjonariuszy Policji, w tym ich licznych ciosów. J. Ś. (1) doznał jedynie obrzęku nosa, bez uszkodzenia jego skóry, miał też na klatce piersiowej oraz prawej stronie mięśnia mostkowo-obojużkowo-sutkowego podbiegnięcia. W prawej jamie nosa widoczne były ślady po krwawieniu, bez aktywnego krwawienia. Ślady te widoczne były również na tylnej ścianie gardła. W czasie badania J. Ś. (1) podał, że został uderzony w nos i klatkę piersiową oraz był duszony. W ocenie Sądu odniesione przez oskarżonego obrażenia wskazywały jednak na jego szarpaninę z funkcjonariuszami Policji.

Oskarżony wprawdzie wskazywał, że obrażenia kości nosa były poważniejsze, jednak „nie zgodził się na badania, bo nie chciał już siedzieć u lekarza”, co trudno uznać za wytłumaczenie osoby, która chce wykazać, że padła ofiarą przemocy ze strony funkcjonariuszy Policji. Z kolei ślad po krwawieniu gardła może wskazywać na podjętą przez funkcjonariuszy próbę usunięcia z jamy ustnej oskarżonego protokołu, który J. Ś. (1) próbował połknąć. Biorąc pod uwagę, że w tym czasie oskarżony zachowywał się agresywnie, użycie przez funkcjonariuszy chwytów obezwładniających, zapobiegających skierowanej przeciwko nim agresji oraz autoagresji wymagało podjęcia zdecydowanych działań. Stąd ocena całokształtu materiału dowodowego, wskazuje na zasadność uznania, iż to w wskutek szamotaniny oskarżonego z funkcjonariuszami powstały u niego obrażenia, a nie zamierzonej i bezcelowej agresji funkcjonariuszy.

Pozostałą część zgromadzonego materiału dowodowego stanowiły dokumenty, spośród których najistotniejszymi były: karta informacyjna Izby Przyjęć (k. 14, 15), protokoły zatrzymania osoby (k. 6, 6v, 79-81) oraz protokół z przebiegu badania trzeźwości (k. 8, 9v). Na ich podstawie możliwe było ustalenie okoliczności zdarzenia w tym obrażeń odniesionych przez J. Ś. (1) oraz stanie w jakim znajdował się on w czasie zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania. Istotne były również informacje dotyczące karalności oskarżonego (k. 31-31v, 56-56v, 363-363v, 447-447v, 549-550, 551, 551v), a także notatki urzędowe z czynności funkcjonariuszy Policji (k. k. 1, 1v, 22, 70, 191, 194, 246, 250, 303, 411, 419, 564, 573, 577, 586-590). Wspólną cechą ww. dokumentów było sporządzenie ich przez osoby posiadające odpowiednią wiedzę i kompetencje w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami. W toku postępowania nie pojawiła się żadna okoliczność poddająca w wątpliwość wiarygodność i rzetelność ww. dokumentów, nie były one również kwestionowane przez żadną ze stron postępowania. Z uwagi na powyższe, podobnie jak w przypadku pozostałych dokumentów w tym dokumentów z akt sprawy III W 1790/16, Sąd na podstawie art. 394 § 1 i 2 k.p.k., uznał je za ujawnione bez odczytywania.

J. Ś. (1) został oskarżony o to, że:

1) w dniu 30.07.2016 r. w W. przy ul. (...) w miejscu interwencji policyjnej, a także w radiowozie służbowym, w trakcie przejazdu z ul. (...) do (...) W. (...) przy ul. (...) w W. znieważył funkcjonariuszy Policji sierż. M. K. oraz st. sierż. K. K. używając wobec nich słów powszechnie uważanych za obraźliwe, podczas i w związku z wykonywanymi przez nich czynnościami służbowymi

***tj. o czyn z art. 226 § 1 k.k.***

2) w dniu 30.07.2016 r. w radiowozie służbowym, w trakcie przejazdu z ul. (...) do (...) W.(...) przy ul. (...) w W. naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji st. sierż. K. K., w ten sposób, że siedząc na tylnej kanapie radiowozu po stronie pasażera rękami uderzył ww. w tył głowy po prawej stronie podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych

***tj. o czyn z art. 222 § 1 k.k.***

3) w dniu 30.07.2016 r. w W. przy ul. (...) w miejscu interwencji policyjnej, a także w radiowozie służbowym kierował groźby bezprawne popełnienia przestępstwa pozbawienia życia i zdrowia interweniujących funkcjonariuszy Policji sierż. M. K. oraz st. sierż. K. K. w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności służbowej

***tj. o czyn z art. 224 § 2 k.k.***

Zgodnie z treścią art. 226 § 1 k.k. „Kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”.

Natomiast przepis art. 222 § 1 k.k. ma brzmienie następujące: „Kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3”.

Sprawcą czynu opisanego w art. 224 § 2 k.k. jest natomiast ten, kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia funkcjonariusza publicznego albo osoby mu przybranej do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowych. Sprawca ww. występkę podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

W myśl przepisu art. 115 § 13 pkt 7 k.k. funkcjonariuszem publicznym jest każdy funkcjonariusz organu powołanego do ochrony bezpieczeństwa publicznego (albo funkcjonariusz Służby Więziennej). Do znamion występkę określonego w przepisie art. 226 § 1 k.k. – oprócz okoliczności, że pokrzywdzony jest funkcjonariuszem publicznym lub osobą do pomocy mu przybraną mu do pomocy – należy znieważenie pokrzywdzonego przez sprawcę. Znieważenie to nastąpić musi podczas i w związku z pełnieniem przez pokrzywdzonego obowiązków służbowych – w przeciwnym bowiem wypadku właściwa byłaby kwalifikacja czynu z art. 216 k.k.

Czyn z art. 226 § 1 k.k. jest przestępstwem powszechnym o charakterze formalnym, popełnione może zostać jedynie w formie działania. Znamię czynności sprawczej, ujęte jako „znieważanie”, rozumieć należy analogicznie, jak ma to miejsce na gruncie przepisu art. 216 k.k. „Znieważaniem” będzie zatem zachowanie sprawcy uwłaczające godności pokrzywdzonego, wyrażające lekceważenie lub pogardę wobec niego. O tym, czy dane zachowanie ma charakter znieważający decydują dominujące w społeczeństwie oceny i normy obyczajowe, przy czym powszechnie wskazuje się, że do zachowań znieważających należy m. in. użycie przez sprawcę w odniesieniu do pokrzywdzonego słów wulgarnych i negatywnych epitetów (A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, LEX 2010).

Przedmiotem licznych kontrowersji, w tym również na gruncie orzecznictwa, była kwestia, czy dla zaistnienia czynu zabronionego z art. 226 § 1 k.k. konieczne jest, aby znieważenie funkcjonariusza publicznego lub osoby przybranej mu do pomocy, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, dokonane zostało publicznie. Wątpliwości te rozstrzygnięte zostały w podjętej w składzie 7 Sędziów SN uchwale Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2012 roku,

sygn. akt I KZP 8/12 (OSNKW 2012/7/71, Prok. i Pr. – wkł. 2012/10/6, Biuletyn SN 2012/6/19, LEX nr 1165312). Sąd Najwyższy stwierdził wówczas, że „do znamion przestępstwa określonego w art. 226 § 1 k.k. nie należy publiczne działanie sprawcy”, rozstrzygając tym samym tę kwestię.

W realiach niniejszej sprawy Sąd nie miał wątpliwości, że oskarżony J. Ś. (1) swoim zachowaniem wyczerpał znamiona czynu zabronionego z art. 226 § 1 k.k. Oskarżony w związku z interwencją Policji dotyczącą głośnego słuchania przez niego muzyki, znieważył funkcjonariuszy tej formacji w osobach sierżanta M. K. oraz starszego sierżanta K. K.. J. Ś. (1) kierował w stronę policjantów słowa powszechnie uważane w społeczeństwie za obraźliwe i wulgarne („chuj”, „kurwa”, „debil”) świadczące o braku szacunku, zarówno do organu Policji, jak też do każdego z pokrzywdzonych policjantów. Uczynił to przy tym w zamiarze bezpośrednim. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika przy tym, że oskarżony znieważył policjantów zarówno na miejscu interwencji, jak i w samochodzie służbowym.

Do znamion czynu zabronionego stypizowanego w przepisie art. 222 § 1 k.k., oprócz tego, iż pokrzywdzony musi być funkcjonariuszem publicznym lub osobą przybraną mu do pomocy, należy naruszenie przez sprawcę nietykalności cielesnej pokrzywdzonego, które dla zaistnienia czynu z art. 222 § 1 k.k. nastąpić musi podczas i w związku z pełnieniem przez pokrzywdzonego obowiązków służbowych. Przystępstwo to ma charakter skutkowy, popełnić je można jedynie umyślnie (M. Kulik w: M. Mozgawa (red.), M. Budyn – Kulik, P. Kozłowska – Kalisz, M. Kulik, Kodeks karny. Komentarz, LEX 2014). Przepis art. 222 § 1 k.k. stanowi *lex specialis* w stosunku do przepisu art. 217 § 1 k.k. i jako taki stanowi właściwą kwalifikację czynu w sytuacji, gdy osoba pokrzywdzona jest funkcjonariuszem publicznym, zaś naruszenie jej nietykalności cielesnej nastąpiło podczas lub w związku z wykonywaniem przez nią czynności służbowych.

Jak wskazuje się w orzecznictwie, użyte w omawianym przepisie wyrażenie „narusza nietykalność cielesną” obejmuje swym zakresem nie tylko naruszenia drastyczne – jak uderzenie pokrzywdzonego czy rzucenie weń przedmiotem – ale „wszelkie możliwe sposoby ingerencji sprawcy w nietykalność cielesną drugiej osoby, w tym również popchnięcie (odepchnięcie)” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2010 roku, sygn. akt II KK 145/10, LEX nr 619619).

Mając na uwadze powyższe Sąd nie miał wątpliwości, że oskarżony umyślnie naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji, K. K.. J. Ś. (1) szamotał się i podniósł ręce w kajdankach, po czym uderzył pokrzywdzonego, kierującego radiowozem w tył głowy oburącz. M. do tego sposobność, gdyż siedział z tyłu za nim, po skosie w radiowozie. Powinien przy tym przewidywać, iż jego agresywne zachowanie, a nawet tylko unoszenie rąk w kajdankach w trakcie jazdy radiowozu może doprowadzić do niebezpiecznych skutków, a z pewnością naruszyć nietykalność cielesną funkcjonariusza siedzącego w pobliżu.

Czyn z art. 224 § 2 k.k. polega na stosowaniu tzw. „czynnego oporu” mającego na celu zmuszenie funkcjonariusza publicznego do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej, którą jest każda czynność w celu realizacji zadań państwowych lub samorządowych. Wskazać należy, że sprawca podlega odpowiedzialności za ww. czyn niezależnie od tego czy przemoc lub groźba bezprawna okazały się skuteczne, tj. czy sprawca osiągnął cel do którego zmierzał. Ponadto groźba nie musi wywoływać u adresata uzasadnionej obawy jej spełnienia przez sprawcę (E.M. Guzik-Makaruk, E.W. Pływaczewski, Komentarz do art. 224 k.k., stan prawny 23.05.2016 r., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 1982 r., II KR 70/82, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2011 r., V KK 128/11). Za groźbę bezprawną uważa się zgodnie z treścią art. 115 § 12 k.k. zarówno groźbę, o której mowa w art. 190, jak i groźba spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego osoby najbliższej.

Oskarżony J. Ś. (1) swoim zachowaniem wypełnił również znamiona ww. czynu, z zamiarem bezpośrednim grożąc funkcjonariuszom Policji, w celu odstąpienia przez nich od czynności zatrzymania go. Świadczy o tym treść użytych przez niego sformułowań („Wypuście mnie, bo was zapierdołę. Macie przejebane”. Wypierdołę was na zbity łeb”. Zwolnię was”), które wskazują na ukierunkowany zamiar oskarżonego i wywieraną przez niego presję na funkcjonariuszach w celu zastosowania się do jego żądania podjęcia przez funkcjonariuszy czynności służbowej

zwolnienia go z zatrzymania. Niewątpliwie wyżej cytowane groźby, były na tyle jasne i konkretne, a przy tym adekwatne do sytuacji, że wywołały u funkcjonariuszy uzasadnione obawy ich spełnienia przez sprawcę.

Mając na uwadze powyższe, Sąd w punktach I. II. I III wyroku skazał oskarżonego za zarzucane mu czyny.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd kierował się wskazaniem określonymi w art. 53 k.k. Stopień winy oskarżonego w stosunku do zarzucanego mu czynu z art. 226 § 1 k.k. był znaczny. J. Ś. (1) dopuścił się czynu, który może być popełniony jedynie umyślnie w zamiarze bezpośrednim. Oskarżony wiedział że ma do czynienia z funkcjonariuszami Policji – obydwaj policjanci byli bowiem umundurowani, ponadto poinformowali oni go o przyczynie interwencji. J. Ś. (1) miał świadomość, że ma obowiązek zastosowania się do poleceń funkcjonariuszy Policji, zarówno jeśli chodzi o ściszenie muzyki, jak też podanie im swoich danych osobowych. Mimo tego zlekceważył powyższy obowiązek, a jego reakcja na polecenie zachowania się w sposób zgodny z prawem polegała na kilkukrotnym obrażeniu ich wulgarnymi wyzwiskami rozciągniętym w czasie (czas interwencji oraz przejazdu pojazdem służbowym). Nie ulega wątpliwości, że zachowanie oskarżonego należy ocenić jako przejaw lekceważącego stosunku zarówno do obowiązującego porządku prawnego, jak i do jego umundurowanych przedstawicieli.

Również stopień winy oskarżonego w stosunku do zarzucanego mu czynu z art. 222 § 1 k.k. był bardzo wysoki. Oskarżony uderzył K. K., nie zważając na obecność drugiego z funkcjonariuszy, nie sposób ponadto dopatrzeć się w zachowaniu J. Ś. (1) jakiegokolwiek przypadku. Oskarżony powinien przy tym zdawać sobie sprawę z tego, że jego szamotanina i podnoszenie rąk w kajdankach przy funkcjonariuszach w trakcie jazdy radiowozu może wywołać niebezpieczne skutki, w tym naruszyć nietykalność cielesną funkcjonariusza K. K.. Oskarżony tu po raz kolejny dał jednak wyraz swojej aroganckiej postawie świadczącej o braku poszanowania dla funkcjonariuszy Policji.

Analogiczny był stopień winy oskarżonego, w przypadku przestępstwa z art. 224 § 2 k.k. J. Ś. (1) zdawał sobie sprawę, że funkcjonariusze Policji nie mogą zastosować się do jego bezprawnych żądań i odstąpić od interwencji, mimo nieustępliwej postawy oskarżonego. Uznał zatem, że użycie wobec nich gróźb skłoni ich do zaprzestania podjętych w stosunku do niego działań.

Sąd nie dopatrzył się żadnej okoliczności uzasadniającej stwierdzenie, że zachowanie J. Ś. (1) było usprawiedliwione okolicznościami sprawy.

Společną szkodliwość przypisanych oskarżonemu czynów Sąd ocenił również jako znaczną. Oskarżony dopuścił się przestępstw skierowanych przeciwko funkcjonariuszom publicznym, dodatkowo naruszył chronione prawem dobra każdej osoby, tj. cześć, nietykalność, a także godził w poczucie bezpieczeństwa funkcjonariuszy Policji. Jednocześnie biorąc pod uwagę, iż dopuszczając się popełnienia zarzucanych mu czynów na szkodę funkcjonariuszy publicznych podczas i w związku z wykonywaniem przez nich obowiązków służbowych, czynami swoimi godził on jednocześnie w działalność organów państwa, usiłując zakłócić ich funkcjonowanie. Z tych też przyczyn stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez oskarżonego czynów ocenić należy jako znaczny.

Za okoliczność obciążającą uznać należy również fakt, że oskarżony w przeszłości dopuścił się przestępstwa z art. 222 § 1 k.k. Był również skazany za czyn z art. 158 § 1 k.k. (karta karna na k. 551 - 551v). Powyższe okoliczności świadczą o tym, że J. Ś. (1) ma problemy z dostosowaniem się do zasad, panujących w społeczeństwie i przejawia skłonności do agresji, którą próbuje stosować wobec osób, które nie postępują w sposób zgodny z jego oczekiwaniami. Ponadto oskarżony skazany był za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, a biorąc pod uwagę okoliczności sprawy będącej przedmiotem niniejszego postępowania stwierdzić należy, że spożywanie przez niego alkoholu wywiera negatywny wpływ na jego zachowanie.

Za okoliczność łagodzącą Sąd uznał fakt, że obecnie oskarżony pracuje i wspólnie z żoną wychowuje dwójkę dzieci. Ponadto ostatni prawomocny wyrok skazujący go za przestępstwa zapadł ponad pięć lat temu (wyrok Tut. Sądu z dnia 30 maja 2013 roku w sprawie o sygn. III K 920/13), co uzasadnia przekonanie że nie będzie konieczne skazanie oskarżonego na karę bezwzględnego pozbawienia wolności.



Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd za przypisany J. Ś. (1) w pkt. I czyn z art. 226 § 1 k.k. skazał go na karę 6 miesięcy ograniczenia wolności polegającą, na mocy art. 34 § 1a pkt 1 k.k. w zw. z art. 35 § 1 k.k., na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym, za czyn z art. 222 § 1 k.k. przypisany mu w pkt. II na karę 8 miesięcy ograniczenia wolności polegającą, na obowiązku analogicznie jak w pkt. I, a za czyn z art. 224 § 2 k.k. przypisany w pkt III na karę 10 miesięcy ograniczenia wolności również polegającą na wykonaniu obowiązku pracy na cele społeczne w ww. wymiarze.

Zdaniem Sądu wymierzone oskarżonemu kary ograniczenia wolności spełniają wymagania wskazane w art. 53 k.k. J. Ś. (1) swoim zachowaniem naruszył bowiem obowiązujące w społeczeństwie normy, w którym wszelkie formy agresji fizycznej lub psychicznej nie są i nigdy nie będą akceptowane. Z powyższych względów zdaniem Sądu zasadne jest utrwalenie u oskarżonego ww. przekonania poprzez pracę na rzecz społeczeństwa.

W pkt. IV wyroku na podstawie art. 85 § 1 k.k. w zw. z art. 86 § 1 i 3 k.k. orzeczone wobec oskarżonego J. Ś. (2) w punktach I, II i III kary ograniczenia wolności połączył i wymierzył mu karę łączną 1 roku i 5 miesięcy ograniczenia wolności polegającą, na mocy art. 34 § 1a pkt 1 k.k. w zw. z art. 35 § 1 k.k. na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym.

Oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów w bliskim przedziale czasowym, jednak każdy z popełnionych przez niego występów polegał na innego rodzaju zachowaniu (znieważanie, przemoc, groźby), dlatego też Sąd uznał, że niezasadne będzie wymierzenie J. Ś. (1) kary łącznej zarówno na zasadzie absorpcji, jak też kumulacji. Zdaniem Sądu przez dość długi, biorąc pod uwagę treść obowiązujących przepisów, okres wykonywania ww. kary (1 rok i 5 miesięcy) oskarżony będzie w stanie zrozumieć naganność swojego postępowania.

Realizując dyrektywy ustawowe Sąd w pkt. V wyroku na podstawie art. 63 § 1 i 5 k.k. zaliczył oskarżonemu J. Ś. (1) na poczet orzeczonej kary ograniczenia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w postaci zatrzymania od godziny 17:20 w dniu 30 lipca 2016 roku do godziny 15:20 w dniu 31 lipca 2016 roku.

Sąd na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. zasądził na rzecz obrońcy oskarżonego J. Ś. (1), tj. adwokata W. D. kwotę 1.176 zł, która będzie powiększona o kwotę podatku VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu. Podstawą przyznania wynagrodzenia we wskazanej wyżej wysokości były przepisy dotyczące wynagrodzenia adwokatów. Jak wynika z art. 616 § 2 k.p.k. koszty sądowe obejmują opłaty i wydatki poniesione przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania. Zgodnie zaś z art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. wydatki Skarbu Państwa obejmują w szczególności wypłaty dokonane z tytułu: nieopłaconej przez strony pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez adwokatów lub radców prawnych. Jednocześnie przepis art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (tj. Dz. U. z 2016r., poz.1999) stanowi, iż koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu ponosi Skarb Państwa. Według zaś ustępu 2 tego przepisu Minister Sprawiedliwości, po zasięgnięciu opinii Naczelnej Rady Adwokackiej, określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowe zasady ponoszenia kosztów, o których mowa w ust. 1, z uwzględnieniem sposobu ustalania tych kosztów, wydatków stanowiących podstawę ich ustalania oraz maksymalnej wysokości opłat za udzieloną pomoc. Wysokość tych kosztów w sprawach (takich jak niniejsza), wszczętych po dniu 1 stycznia 2016 roku przed Sądem wniesieniem aktu oskarżenia, a nie zakończonych przed dniem 2 listopada 2016r. tj. dniem wejścia w życie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2016.1714) została określona w przepisach archiwalnego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2015.1801). Zgodnie z § 4 ust. 1 i 3 w/w. rozporządzenia opłatę za czynności obrońcy z urzędu ustala się w wysokości co najmniej 1/2 opłaty maksymalnej przewidzianej w rozdziałach 2- 4 rozporządzenia, powiększając ją o kwotę podatku od towarów i usług. I tak zgodnie z § 17 ust. 2 pkt 3 opłata maksymalna za obronę przed sądem rejonowym w postępowaniu zwyczajnym wynosi 840 zł a w sprawach, w których rozprawa trwa dłużej niż jeden dzień ulega podwyższeniu za każdy następny dzień o 20% (§ 20 tego rozporządzenia). W niniejszej sprawie obrońca z urzędu uczestniczył w toku postępowania w rozprawie. Stosunkowo niewielki stopień zawilości pod względem dowodowym i prawnym niniejszej sprawy, a także charakter podjętych przez obrońcę czynności, uzasadniał ustalenie wynagrodzenia

na poziomie 1/2 opłaty maksymalnej. Stąd też wysokość kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu ustalono na kwotę 1.176 zł, na którą złożyło się kwota 420 złotych tytułem obrony prowadzonej na pierwszej rozprawie głównej, co powiększono o kwoty po 84 zł za każdy kolejny termin. Owe kwoty powinny zostać powiększone dodatkowo, jeśli orzeczenie stanie się prawomocne, o kwoty należnego podatku od towarów i usług.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych, Sąd zwolnił oskarżonego od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych w całości, biorąc pod uwagę jego sytuację majątkową i osobistą, w tym konieczność zapewnienia środków na życie rodzinie i jego obciążenia alimentacyjne (k. 262).

Biorąc pod uwagę wszystko powyższe, orzeczono jak w sentencji.